

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

<https://www.bbn.gov.pl/pl/wydarzenia/9552,Szef-BBN-by-uczestniczyc-w-sledztwie-ws-Przewodowa-strona-ukrainska-musi-wystapi.html>

05.03.2024, 02:07

17.11.2022

Szef BBN: by uczestniczyć w śledztwie ws. Przewodowa, strona ukraińska musi wystąpić z wnioskiem albo musi powstać międzynarodowa grupa

Są dwie metody, by partnerzy zagraniczni wzięli udział w śledztwie ws. Przewodowa. Jedna to wniosek o pomoc prawną - bilateralna umowa, a drugi to stworzenie międzynarodowej grupy śledczej, którą powołać może prokurator generalny w Polsce - powiedział szef BBN Jacek Siewiera.

Szef BBN był w czwartek gościem TVN 24, gdzie został zapytany o śledztwo ws. incydentu w Przewodowie. Siły rosyjskie przeprowadziły we wtorek po południu zakrojony na szeroką skalę atak raketowy na Ukrainę, wymierzony głównie w obiekty energetyczne. Tego dnia na terenie leżącej blisko granicy z Ukrainą wsi Przewodów (woj. lubelskie) spadł pocisk, doszło do eksplozji w wyniku której zginęło dwóch obywateli Polski.

J. Siewiera w rozmowie z TVN24 wskazał, że na miejscu - gdzie panują obecnie niesprzyjające warunki pogodowe - zostały zabezpieczone i przekazane do analizy w wojskowych ośrodkach fragmenty rakiety. Podkreślił, że to istotna część materiału dowodowego, która na pewno pozwoli stwierdzić, jakiego rodzaju to rakietę. Przyznał, że najprawdopodobniej była to rakietę przeciwlotniczego systemu S-300 z lat 80. produkcji radzieckiej.

Szef BBN dodał jednak, że na 100 proc. nie można jeszcze stwierdzić, ale najbardziej prawdopodobny scenariusz jest taki, że była to rakietę użyta przez ukraińską obronę przeciwlotniczą do zestrzelenia rosyjskiego pocisku.

Pytany o ewentualny udział strony ukraińskiej w śledztwie J. Siewiera podkreślił, że śledztwo poradzi polska prokuratura. "Są dwie metody, żeby skorzystać z pomocy partnerów zagranicznych - jedna to pomoc prawna, forma bilateralnej umowy, w której w ramach wniosku o pomoc prawną państwo posiadające interes prawny w postępowaniu występuje o możliwość uczestniczenia w czynnościach, a druga to międzynarodowa grupa śledcza, która może zostać powołana przez prokuratora generalnego w Polsce" - tłumaczył.

"Na ten moment strona ukraińska nie wystąpiła z wnioskiem o pomoc prawną; toczą się rozmowy - być może już zostały sfinalizowane - dotyczące międzynarodowej grupy" - poinformował J. Siewiera. Dodał natomiast, że w środę została przekazana stronie ukraińskiej nota, która informowała, że strona polska dopuszcza obecność na miejscu zdarzenia przedstawicieli ukraińskiej administracji.

Szef BBN zaznaczył, że jeżeli zostanie złożony wniosek albo powstanie międzynarodowa grupa śledcza, to strona ukraińska będzie mogła uczestniczyć w śledztwie. Pytany z kolei o udział strony amerykańskiej J. Siewiera zaznaczył, że miejsca incydentu została udostępniona także amerykańskim służbom, które pojawiły się w Przewodowie i obserwowały miejsce upadku rakiety.

Dodał, że gdy będzie to potrzebne, to polska prokuratura wystąpi do Amerykanów o materiał dowodowy, który będzie można porównać z tym, "co znajdziemy w fizycznych dowodach".

J. Siewiera ocenił również, że "te 48 godzin (od wydarzenia - PAP) pokazało również niezwykłą siłę i odpowiedzialność nie tylko państwa i organów administracji, ale również rolę mediów - i państwowych i tych prywatnych; bardzo odpowiedzialną postawę po stronie wszystkich uczestników sceny politycznej". "Myślę, że to jedna z najważniejszych lekcji, jaką wyciągamy z tych 48 godzin. Gdyby obywatele mieli możliwość - niestety Rada Bezpieczeństwa Narodowego ma charakter niejawni - zaobserwowania uczestników sporu politycznego w takich okolicznościach, to myślę, że wiara w klasę polityczną trochę by wzrosła" - stwierdził szef BBN.(PAP)

[Tweetnij](#)